

Stoki narciarskie – tanio już było!

Data publikacji: 19.09.2022 7:30

Branżę turystyczną czeka prawdopodobnie kolejny, trudny sezon zimowy. Po dwóch latach pandemii Covid 19, tym razem istotnym problemem stają się rosnące ceny prądu. - Planujemy otworzyć infrastrukturę normalnie. Sytuacja jest jednak niepewna. - powiedziała Karolina Cieślar ze Stacji Narciarskiej „Skolnity” w Wiśle.

Fot: ilustracyjne /pixabay.com

Nerwowe wyczekiwanie

Karolina Cieślar wyjaśniła że na razie docierają do gestorów informacje o tym, iż ma nie być przerw w dostawach prądu. - *Obserwujemy co się dzieje m.in. za granicą. Wiemy już, że to nie będzie sezon na zysk, a na przetrwanie.*

Wzwiązku z obecną sytuacją, ceny karnetów podane zostaną prawdopodobnie dopiero w październiku, jak już wszystko zostanie przekalkulowane. - **Bez prądu nie jesteśmy w stanie funkcjonować. Stacja narciarska, naśnieżanie, wszystko związane jest z prądem.** - wyjaśniła Cieślar. Dodała, że w przypadku „Skolnity” atutem jest przynależność do Grupy Pingwina, zrzeszającej całoroczne ośrodki narciarskie w Polsce. Być może pozwoli to na rozłożenie kosztów. - **Po dwóch latach pandemii Covid 19, kiedy było ciężko, zapowiada się kolejny, trudny sezon.** - stwierdziła.

Anna Drabek z Ośrodka Narciarskiego Cieńków w Wiśle powiedziała, że do najbliższego sezonu narciarskiego przygotowują się tak samo, jak w latach poprzednich. - **Czekamy na zimę, liczymy na to, że będzie biała, a sezon długi i dopiszą narciarze. Mamy nadzieję, że rosnące rachunki za prąd naszych planów nie storpedują.** - przyznała. - **My działamy w sieci, więc myślę, że te koszty zostaną rozłożone.** - dodała.

Ile za karnety?

Tomasz Bujok, burmistrz Wisły przyznał, że także samorządy czekają na to co się wydarzy. Budżety gmin turystycznych w dużej mierze zależne są od funkcjonowania różnego rodzaju atrakcji. - **Wysokość rachunków za prąd jest kluczowa. To główny koszt utrzymania ośrodków narciarskich. Gestorzy, przedsiębiorcy nie podają na razie cen karnetów, a także za indywidualne przejazdy.** - powiedział burmistrz. Wyjaśnił, że obecnie już około 70 proc. ośrodków narciarskich w Wiśle jest przygotowanych do najbliższego sezonu. Tomasz Bujok dodał, że w poprzednich latach już we wrześniu wiadomo było na jakim poziomie będą opłaty za korzystanie z tras i wyciągów narciarskich. Oczekują jej również właściciele hoteli, którzy często oferują turystom pakiety, w których oprócz cen za pobyt w hotelu, znajduje się również oferta korzystania z zimowych atrakcji.

Problemem może być w tym sezonie narciarskim jednak nie tylko cena prądu, ale także jego ilość. Od kilku lat na naśnieżeniu stoków gestorzy mają zaledwie kilka dni na początku grudnia. Wtedy temperatury spadają poniżej zera. - **Wszyscy potrzebują wtedy bardzo dużo energii w krótkim czasie, bo szybko robi się ciepło. Trzeba więc wyprodukować sporo śniegu, by wystarczyło go do Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra.** - wyjaśnił burmistrz.

Właściciele ośrodków narciarskich starają się zapobiec problemom. Część z nich inwestuje w agregaty, by chociaż w 2/3 uchronić się przed zamknięciem w sytuacji, gdyby dostawy prądu zostały przerwane lub mocno ograniczone. - **Powiedzmy sobie szczerze, że takie ruchy wymagają sporych inwestycji i na pewno będą miały wpływ na ceny m.in. karnetów.** - podkreślił Tomasz Bujok.

Co zrobi rząd?

- Jeżeli będą zbyt drogie wyciągi, to mniej ludzi skorzysta z hoteli, a to odbije się na frekwencji w restauracjach. Jeżeli te trzy branże będą miały problemy, to odbije się to na samorządach. Wszyscy czekamy na ruchy ze strony rządu. Mam nadzieję, że uda się złagodzić efekty wzrostu cen prądu. Dziś to kluczowa sprawa dla wielu przedsiębiorstw, które wypracowują polski PKB. - podkreślił burmistrz Wisły.

W 2022 r. cena energii czynnej wzrosła o ok. 37 proc, a rachunki za prąd w Polsce wzrosły o ok. 24 proc. w stosunku do ubiegłego roku. A to jak zapowiadają specjaliści jeszcze nie koniec podwyżek.

(ach)